

Wiesław Śladkowski

Sąd "ultimae instantiae" trzech województw: sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego 1574 - 1577

Rocznik Lubelski 3, 37-50

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW ŚLADKOWSKI

SĄD „ULTIMAE INSTANTIAE” TRZECH WOJEWÓDZTW:
SANDOMIERSKIEGO, LUBELSKIEGO I PODLASKIEGO 1574—1577

Jednym z ważniejszych, wysuwających się na czoło zagadnień w wewnętrznych dziejach Polski wieku XVI jest walka szerokich rzesz szlacheckich o reformę sądownictwa apelacyjnego. Skupione w rękach królewskich funkcjonowało ono źle, dezorganizując i rozsprzęgając przez wzrastający wciąż nawał zaległych apelacji ogólny system sprawiedliwości. Kwestia jego zreformowania stała się więc w tym stanie rzeczy sprawą palącą. Pierwsze próby podejmowane w tym celu zmierzały jedynie do poprawy istniejącego gmachu bez naruszenia jego fundamentów i zasadniczych zrębów. Utworzone w 1553 r. sądy wiecowe oraz powołane w 1563 r. sądy apelacyjne po województwach, których kadencja trwała w zasadzie tylko rok, miały przez osądzenie zaległych spraw doprowadzić do normalnego funkcjonowania sądów królewskich. Rychło jednak wzrastająca wciąż aktywność polityczna i społeczna szlachty doprowadziła do przekształcenia tego kierunku działania w projekt szerokiej reformy, który zasadnicze uzdrowienie sądownictwa najwyższej instancji widział w radykalnej zmianie jakościowej — zastąpieniu sądu królewskiego trybunałem szlacheckim, jednym dla całego państwa. Etapem przejściowym a jednocześnie niezwykle ważnym dla urzeczywistnienia tego celu było powołanie w 1573 i 1574 r. w poszczególnych województwach Rzeczypospolitej, szlacheckich sądów apelacyjnych. Nie zatrzymując się nad ich ogólną problematyką, rolą i znaczeniem w dziele reformy, gdyż dokonane to już zostało dawno w sposób wyczerpujący i pełny przez Oswalda Balzera¹ chcieliśmy się bliżej zająć jednym z nich, a mianowicie sądem „ultimae instantiae” trzech województw: sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego.

Zasługuje on na uwagę z wielu względów. Przede wszystkim dlatego, że w dotychczasowej literaturze historycznej występuje jako sąd dwóch województw, tj. sandomierskiego i lubelskiego, fakt przyłączenia się do niego w okresie późniejszym województwa podlaskiego nie był dotąd znany. Jako sąd sandomiersko-lubelski był chronologicznie pierwszym wśród sądów tego typu utworzonych w 1574 r. i powołała go szlachta, która w dziele reformy sądownictwa apelacyjnego odgrywała wybitną rolę. Ponadto obejmując najpierw dwa a później aż trzy województwa, różnił się od innych sądów „ultimae instantiae”, których podstawę

¹ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*, Warszawa 1886. Sądom apelacyjnym poświęcony jest głównie roz. III pt. „Szlachta przeprowadza reformę”.

terytorialną stanowiło zawsze jedno województwo. Na koniec należy wspomnieć, że ten najciekawszy bezsprzecznie „trybunał szlachecki” został właśnie przez jedyne w zasadzie historyka, który sądom tym poświęcił więcej uwagi tj. Balzera² przedstawiony z dużymi lukami i wieloma wątpliwościami, mimo że autor doceniał jego znaczenie. Wynikły one z braków źródłowych, gdyż Balzer w tym wypadku nie dotarł do bezpośrednich najważniejszych do wyjaśnienia tego zagadnienia materiałów. Są nimi akta sejmikowe województw: sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego z lat 1574—1578³. Oczywiście nie zachowały się one ze wszystkich odbytych w tym okresie zjazdów szlachty interesujących nas województw, te jednak którymi dysponowaliśmy pozwalają na uzupełnienie i wyjaśnienie pewnych spraw oraz na bardziej pełne naszkicowanie dziejów „sądu trzech województw”.

1. GENEZA I DZIAŁALNOŚĆ SĄDU

Geneza sądu sandomiersko-lubelskiego wiąże się ściśle z prowadzoną przez stronnictwo szlacheckie walką o reformę sądownictwa apelacyjnego, której punkt szczytowy przypada właśnie na lata 1573—1578. Cel jej — pozbawienie monarchy prawa wyrokowania w sprawach odwoławczych i zamiana królewskich sądów apelacyjnych na sądy szlacheckie był w zasadzie wspólny dla całej szlachty, jednak w urzeczywistnieniu jego doszło do dużych różnic. Wynikały one w związku z ustanowieniem w niektórych województwach jeszcze przed elekcją Henryka (między styczniem a kwietniem 1573) szlacheckich sądów najwyższej instancji, których kadencja miała trwać również po zakończeniu bezkrólewia⁴. Dziejów ich są bliżej nieznane. Nie wiadomo też dokładnie, które województwa zdecydowały się na ten krok. Według Balzera podstawowy odłam szlachty z najważniejszych województw, wśród których było również sandomierskie i lubelskie, nie poszedł za tym przykładem i postanowił przeprowadzić reformę w sposób centralny przez ustanowienie dla całej Korony dwóch Trybunałów Najwyższych. Odpowiednie projekty przedłożone przez to stronnictwo, w którym aktywną rolę odgrywała szlachta sandomierska i lubelska zostały jednak na sejmach elekcyjnym i koronacyjnym Henryka odrzucone⁵.

² Również garść wiadomości o sądach tego rodzaju, w tym pewne ciekawe szczegóły dotyczące właśnie sądu sandomiersko-lubelskiego można znaleźć u W. Zakrzewskiego, *Po ucieczce Henryka*, Kraków 1878. Nieco uwagi ale w sensie ogólnym poświęca im także St. Kutrzeba, *La reforme judiciaire en Pologne du roi Etienne Batory (Etienne Batory roi de Pologne prince de Transylvanie)*, Cracovie 1935, s. 292—304.

³ Pochodzą one ze zbiorów aktów sejmikowych województwa sandomierskiego i lubelskiego skopiowanych z akt grodzkich sandomierskich i lubelskich przez Adolfa Pawińskiego, ujętych w tzw. „Teki Pawińskiego” i przechowywanych w Zakładzie Dokumentacji Instytutu Historycznego PAN w Krakowie. Kopie te przestawiają dużą wartość, gdyż księgi grodzkie z tego okresu zaginęły. W związku z tym m. in. rzeczą niemożliwą stało się odszukanie bezpośredniej spuścizny aktowej sądu „ultime instantiae”, oblatowanej być może początkowo w aktach grodzkich. Ponadto pewne materiały sejmikowe województwa lubelskiego m. in. najstarsze z oblatowanych laudów z 1574 r. znaleźliśmy dzięki wskazówkom i uprzejmości p. mgr St. Paulowej w WAP Lublin.

⁴ Balzer, op. cit., s. 211 i 222

⁵ Tamże, s. 223 i następne oraz s. 207 i następne.

Ucieczka króla i rozpoczynające się nowe bezkrólewie będące jak zwykle okresem zamieszek i chaosu politycznego przekreślało i tak już wobec silnej opozycji ze strony duchowieństwa i magnaterii — pienne nadzieje na doprowadzenie do końca ogólnej reformy.

Z tej niekorzystnej sytuacji doskonale zdawała sobie sprawę szlachta sandomierska i lubelska, która już na sejmikach w Opatowie w dniu 12 lipca ⁶ i w Lublinie 15 lipca ⁷ zawiązując konfederację i ustanawiając sądy kapturowe dla swoich województw postanawia w związku z tym rozwiązać sprawę reformy w inny sposób, a mianowicie przez utworzenie własnego obejmującego te dwa województwa szlacheckiego sądu apelacyjnego ⁸.

Inicjatywa oraz termin wspólnego zjazdu, na którym miano powołać oficjalnie nowy sąd wyszły od szlachty sandomierskiej, która swój sejmik odbyła o trzy dni wcześniej oraz wysłała na sejmik szlachty lubelskiej specjalnych posłów. W Lublinie ustalono, że sprawa ta będzie tematem obrad na najbliższym zjeździe szlachty obydwu województw, t.j. na okazowaniu, które województwo lubelskie miało odbyć 17 sierpnia w Piotrawinie nad Wisłą a sandomierskie w tymże dniu w pobliskim Solcu. Niestety uchwały tego zjazdu niezachowały się tak, że nie wiele można powiedzieć o samych narodzinach sądu. Z materiałów późniejszych wiadomo, że okazowanie to odbyło się i zebrana na nim szlachta uchwaliła „konstytucję” zwaną później „solecką” powołującą dla województwa sandomierskiego i lubelskiego wspólny sąd „ultimae instantiae”. W. Zakrzewski podaje, że krok ten nie przyszedł szlachcie łatwo i zdecydowała się nań dopiero pod wpływem gorących argumentów Samuela Zborowskiego ⁹.

Jak wykazała najbliższa przyszłość decyzja ta nie przekreśliła jednak pierwotnych zamierzeń szlachty sandomierskiej i lubelskiej. Na sejmie konwokacyjnym (30 VIII—30 IX 1574 r.) właśnie posłowie sandomierscy i lubelscy nie bacząc na niedawne uchwały soleckie zajęli się opracowaniem nowego, nie odbiegającego zresztą od poprzednich projektu jednego dla całej Rzeczypospolitej Trybunału Apelacyjnego ¹⁰. Projekt ten został jednak znowu odrzucony, natomiast sejm postulował powołanie we wszystkich województwach sądów „ultimae instantiae” oraz zatwierdził już istniejące a więc także sandomiersko-lubelski. Pomijając sądy ustanowione przez niektóre województwa jeszcze w 1573 r., zachodzi pytanie dlaczego szlachta sandomierska i lubelska już na kilka miesięcy przed uchwałą sejmu konwokacyjnego rozwiązującą w ten sposób sprawę reformy powołała dla siebie sąd „ultimae instantiae” a następnie na tymże sejmie usiłowała przekreślić własne

⁶ Laudum woj. sand. 12 VIII 1574. Teki Pawińskiego, Zakład Dokumentacji Instytutu Historycznego PAN w Krakowie (dalej cyt. Teki Pawińskiego).

⁷ Laudum woj. lubel. 15 VII 1574. WAP-Lublin, Terrestria Urzędowiensia Inscriptio, nr 8, s. 278—283.

⁸ Tamże, s. 282, „...gdzieby chciał pozwany provocować apelacji dopuścić ma a to do deputatów, którzy na przyszłym okazowaniu albo na inszych potym zjazdach wspólnych obrani będą...”

⁹ Zakrzewski, op. cit., s. 8.

¹⁰ Balzer, op. cit., s. 235.

dzieło powracając do swych pierwotnych koncepcji jednego trybunału dla całej Rzeczypospolitej.

Sprzeczność ta jest jednak tylko pozorną wynikającą z chronologicznego przedstawienia zdarzeń. W istocie bowiem szlachta tych dwóch województw od swych zasadniczych dążeń t.j. rozwiązania sprawy reformy w sensie ogólnym nigdy nie odstępowała. Ustanawiając w Solcu własny trybunał kierowała się jedynie pewnymi celami doraźnymi i względami niejako taktycznymi. Na decyzję tę rzutowała przede wszystkim wspomniana już przez nas sytuacja polityczna interregnum, skazująca z góry na niepowodzenie plany ogólnej, poważnej reformy. Ponadto istniał drugi niemniej ważny moment. Była nim konieczność szybkiego zorganizowania pełnego systemu sprawiedliwości na okres długo zapowiadającego się bezkrólewia. Szło tu przede wszystkim o zapewnienie apelacji od wyroków sądów kapturowych. Niezależnie tej sprawy z pewnością zakłóciłoby ich funkcjonowanie i osłabiło i tak już jak wykazała praktyka pierwszego bezkrólewia ich nikły autorytet¹¹. Z pewnością też chodziło również szlachcie o wykorzystanie dla tak poważnego uszczuplenia władzy królewskiej jakim było pozbawienie monarchy uprawnień do rozsądzania spraw w ostatniej instancji, sprzyjającego tego rodzaju posunięciom okresu¹².

Ustanowiony w Solcu sąd do którego deputaci zostali prawdopodobnie wybrani zgodnie z zapowiedziami już podczas jego elekcji, rozpoczęła swą pierwszą sesję w Sandomierzu w dniu 1 grudnia 1574 r.¹³. Już w pierwszym dniu został poddany ogniowej próbie. Oto do akt sandomierskich wniesiona została protestacja biskupa krakowskiego Krasieńskiego, który reprezentując punkt widzenia duchowieństwa nie zgadzał się na jego istnienie¹⁴. W parę dni później specjalny wysłannik prymasa Uchańskiego wnosi w jego imieniu oraz całego kleru polskiego nową protestację, w której prymas oświadczył wyraźnie, że duchowieństwo nie będzie uznawało sądów rycerskich. Oburzona tym stanowiskiem szlachta sandomierska rozkazała uwięzić posłów prymasa a jego samego ogłosiła wrogiem ojczyzny¹⁵.

¹¹ Racje te wystąpiły w całej pełni na sejmiku wielkopolskim w Środzie (25 X 1574). Przeciwko ustanowieniu sądu „ultime instantiae” wystąpił tam Orzelski, który jedyne pozytywne rozwiązanie sprawy reformy sądownictwa apelacyjnego widział w powołaniu jednego Trybunału dla całej Rzeczypospolitej. Oponent jego, kasztelan gnieźnieński Tomicki, jak pisze Zakrzewski, „praktycznymi względami pozyskał wreszcie zebranych na sejmik wykazując, że bez wymiaru sprawiedliwości, bez wznowienia sądów wszystko się rozpręga i wszystkim grozi niebezpieczeństwo”, Zakrzewski, op. cit., s. 174—175.

¹² Fakt ten tłumaczy wahania zebranej w Solcu szlachty, która musiała w pełni zdawać sobie sprawę, że ustanawiając własny sąd apelacyjny wkracza w domenę władzy królewskiej i czyni w niej poważną wyrwę.

¹³ Balzer przytaczając zapiskę z uniwersału wojewody bełskiego wydanego w dniu 23 X 1574 r. „...że sposób sądenia między pany sandomierzany a lubliniany jest namówion, który ma się począć octawe Nowenbris...” przypuszcza, że w tym właśnie terminie rozpoczął sąd sandomierskiego lubelski swą pierwszą sesję. Balzer, op. cit., s. 247. Wydaje się jednak, że odbywający się wówczas sejm konwokacyjny przeszkodził w dotrzymaniu tego terminu i za początek sesji należy przyjąć za Zakrzewskim, który przytacza na to oczywiste źródło dzień 1 grudnia. Zakrzewski, op. cit., s. 280.

¹⁴ Tamże, Balzer, op. cit., s. 268.

¹⁵ Tamże.

Wydaje się jednak, że to gwałtowne posunięcie nie wyszło na dobre sądowi podważając jedynie jego autorytet i niewpływając w żadnym wypadku na zmianę stanowiska duchowieństwa, które nie chciało dopuścić do tego aby sprawy apelacyjne, w których z jednej strony występował przedstawiciel tej warstwy sądzone były przez sądy szlacheckie. Nie wiadomo jak długo trwała pierwsza sesja sądu sandomiersko-lubelskiego i jaki przyniosła plon. Jest rzeczą możliwą, że przedstawione powyżej wypadki mogły doprowadzić do jej zerwania. W każdym razie nie przeciągnęła się ona na pierwsze miesiące 1575 r. gdyż laudum województwa sandomierskiego ogłaszając zjazd w Stężycy i zawieszając na okres dwóch tygodni wszystkie sądy nic o sądzie „ultimae instantiae” nie wspomina, inne wyliczając szczegółowo¹⁶.

Pomimo pewnych zakłóceń, które towarzyszyły pierwszym krokom nowego sądu szlachta sandomierska i lubelska nie zrezygnowały ze swego dzieła. We wrześniu 1575 r. wojewoda sandomierski Jan Kostka ze Stemberku powołując się na uchwały soleckie składa na dzień 29 września (św. Michała) sejmik, na którym m.ano dkonać wyboru nowych sędziów i ustalić termin następnej sesji sądu „ultimae instantiae”¹⁷. Sejmik ten doszedł do skutku w terminie przewidzianym. Dokonano na nim wyboru siedmiu sędziów¹⁸, którym polecono udać się przed św. Marcinem do Sandomierza w celu złożenia przysięgi. Nie ustalono jednak terminu otwarcia sesji sądowej limitując ją na rok przyszły t.j. 1576 z powodu jak to określa uchwała sejmikowa „nawału innych spraw i groźby tatarskiej”.

Później, bo w listopadzie 1575 r. wybrała sędziów szlachta z województwa lubelskiego¹⁹. Nie wiedząc nic o odłożeniu przez szlachtę sandomierską sesji sądu przybyli oni prawdopodobnie w grudniu do Sandomierza. Nie zastali jednak tam nikogo i jedyną ich czynnością było wniesienie w imieniu województwa lubelskiego do akt sandomierskich ostrej protestacji z powodu niedotrzymania przez partnerów ustalonych uprzednio terminów. Tak więc następna z kolei sesja sądu przypadająca na rok 1575 zakończyła się kompletnym fiaskiem. Oczywiście nie spowodowały go przeszkody wymienione w laudum województwa sandomierskiego. Istotnym momentem, który wpłynął na zaniedbanie przez szlachtę własnego sądu były nowe jej próby i nadzieje na rozwiązanie kwestii reformy sądownictwa apelacyjnego w skali centralnej. Szlachta sandomierska zebrana na sejmiku w dniu 1 stycznia 1576 r. zwołanym przed zjazdem w Jędrzejowie poleca posłom jeszcze raz łożyć wszelkich starań, aby „...wszystkie województwa koronne zgodzić się mogły na sądy jednakie ultimae instantiae”²⁰. Jednocześnie od-

¹⁶ Laudum woj. sand. 18 IV 1575, Teki Pawińskiego.

¹⁷ Uniwersał wojewody sandomierskiego Jana Kostki ze Stemberku 8 IX 1575, Teki Pawińskiego.

¹⁸ Zostali nimi: kasztelan małogoski Krzysztof Włodzisławski, Andrzej Malicki, Piotr Podlodowski, Andrzej Niedźwiedzki, Stanisław Gniewosz, Sebastian Ciołek i Stanisław Pozowski. Laudum woj. sand. 29 IX 1575, Teki Pawińskiego.

¹⁹ Byli to: Jerzy Osmolicki z Osmolic, Stanisław Lubieniecki z Krzczonowa i Paweł Szyskowski z Soboli. Laudum woj. lubel. br. dat. dzien. XI 1575, Teki Pawińskiego.

²⁰ Instrukcja woj. sand., 1 I 1576, Teki Pawińskiego.

łożoną w roku ubiegłym sesję własnego sądu limituje w dalszym ciągu do grudnia 1576 r. Podobne stanowisko zajęła szlachta lubelska zgromadzona na sejmiku złożonym przed tymże zajazdem²¹. Po jeszcze jednym zawodzie, jaki przyniósł w tej sprawie zjazd w Jędrzejowie całą swą nadzieję ulokowała szlachta sandomierska i lubelska w sejmie toruńskim. Ponieważ termin jego kolidował z datą sesji sądu „ultimae instantiae”, która po dwukrotnych limitach w 1575 i 1576 r. miała się rozpocząć w grudniu, prawdopodobnie została ona po raz trzeci odłożona²². Jednak i sejm toruński nie spełnił pokładanych w nim nadziei, mało tego za sprawą króla Stefana Batorego podjęto na nim szereg uchwał skierowanych przeciwko sądom z 1574 r.²³.

Zaniepokojona tym i zagrożona poważnie w swym stanie posiadania szlachta sandomierska i lubelska zmieniła radykalnie swój stosunek do sądu „ultimae instantiae”. Zmuszona do pogodzenia się z faktem jego istnienia w przyszłości zajęła się nim poważnie przystępując do jego gruntownej reorganizacji (poszczególne jej etapy przedstawimy w roz. II.).

Sejmik elekcji pisarza ziemskiego w Opatowie w dniu 2 stycznia 1577 r., w obradach którego obok szlachty sandomierskiej wzięli udział wysłannicy z województwa lubelskiego: Piotr Kaszowski sędzia lubelski i Andrzej Lassota łowczy lubelski postanowił, że najbliższa sesja sądu w 1577 r. rozpocznie się 4 marca z udziałem deputatów wybranych w roku ubiegłym²⁴. Tym razem termin został dotrzymany i druga w historii sądu sandomiersko-lubelskiego sesja doszła do skutku zgodnie z uchwałą, w dniu 4 marca w Lublinie²⁵. Niestety nie wiele można powiedzieć o jej przebiegu i rezultatach. Wydaje się, że były one raczej pozytywne, gdyż ten moment w głównej mierze mógł skłonić szlachtę województwa podlaskiego do rezygnacji z utworzenia własnego sądu apelacyjnego i zgłoszenia swego akcesu do sądu sandomiersko-lubelskiego.

Decyzję tą podjęła szlachta podlaska na sejmiku w Drohiczynie w dniu 19 września 1577 r. Jak wynika z laudum uchwalonego na tym sejmiku podlasianie pomimo, że nie posiadali uprzednio własnego

²¹ Instrukcja woj. lubel. 4 I 1576, Teki Pawińskiego. „...A tam będąc (tzn. w Jędrzejowie — uw. aut.) staraniem mieć będziemy jakoby wszystkie województwa na jeden sąd zezwolić raczyli...”

²² Wprawdzie brak o tym bezpośredniej wiadomości jednak pewne dane pozwalające na stwierdzenie tego faktu znajdują się w materiałach późniejszych, a mianowicie w laud. wojew. sandomiersk. 2 I 1577, Teki Pawińskiego, kiedy to szlachta przenosząc termin sądu z grudnia na marzec argumentuje, że w ubiegłym roku wypadł on podczas sejmu toruńskiego. Ponieważ inny punkt ordynacji sądowej wyraźnie stwierdzał, że w wypadku sejmu welnego sesja sądowa powinna być odłożona na termin późniejszy można wnioskować, że wówczas uczyniono w ten sposób, przy czym dodatkowymi argumentami były niezbyt chętny stosunek szlachty do własnego sądu związany z nowymi nadziejami na rychłe ustanowienie Trybunału Koronnego, oraz fakt, że w sesji sądu odbytej w 1577 r. zasiadali deputaci wybrani w roku ubiegłym. por. Laudum woj. sand. 2 I 1577, Teki Pawińskiego:

²³ Balzer, op. cit., s. 290—301.

²⁴ Laudam woj. sand. 2 I 1577, Teki Pawińskiego.

²⁵ Laudum woj. sand. 15 XII 1577, Teki Pawińskiego.

sądu²⁶ to jednak przystępując do sądu sandomiersko-lubelskiego wysu-
nęli cały szereg istotnych propozycji określających ustrój i uprawnie-
nia przyszłego sądu „trzech województw”. Laudum z tymi postanowie-
niami specjalnie wybrani posłowie mieli w imieniu województwa pod-
laskiego przedłożyć szlachcie lubelskiej i sandomierskiej²⁷. Ta pierwsza
zapoznała się z nimi na sejmiku złożonym w celu wyboru deputatów
do sądu „ultimae instantiae”²⁸. Laudum województwa podlaskiego
szlachta lubelska w zasadzie zaaprobowała przyjmując tę dzielnicę do
sądu sandomiersko-lubelskiego. Ostateczne i prawne włączenie woje-
wództwa podlaskiego do powyższego sądu nastąpiło na sejmiku woje-
wództwa sandomierskiego 15 grudnia 1577 r. na który przybyli posłowie
od szlachty lubelskiej: Mikołaj Borkowski pisarz ziemski, Mikołaj
Strzeszkowski i Jakub Pszonka²⁹. Poinformowali oni sandomierzan
o przyjęciu do sądu województwa podlaskiego. Szlachta sandomierska
zaaprobowała ten krok „...dogadzając zgodzie i miłości wspólnej, a także
i tym, aby nas większa gromada do tych sądów była”. Od tego więc
momentu sąd sandomiersko-lubelski przekształcił się w „Trybunał”
obejmujący trzy województwa.

2. USTRÓJ I KOMPETENCJE

Sprawą najtrudniejszą z powodu zaginięcia „konstytucji soleckiej”
jest odtworzenie pierwotnej organizacji i uprawnień sądu. Ponieważ
jednak późniejsze uchwały sejmikowe powtarzały niejednokrotnie po-
stanowienia soleckie, częściowo udało się je zrekonstruować. W ich świetle
ustrój interesującego nas sądu przedstawiał się następująco. Składał się
on z dwóch województw: sandomierskiego i lubelskiego³⁰. Siedzibą jego

²⁶ Laudum woj. podlask. 19 IX 1577, Teki Pawińskiego (laudum to znajduje się w zbiorach aktów sejmikowych sandomierskich) „...Aby każdy mógł dojść swej sprawiedliwości jak najprędzej, gdyż przez niej w województwie naszym widzimy być wielką szkodę...”

²⁷ Do Sandomierza został wysłany Jan Niemira stolnik podlaski a do Lublina Apolinary Gażakowski.

²⁸ Zostali nimi: Adam Gorajski i Stanisław Mełgiewski z ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego oraz Jerzy Prusziński z ziemi łukowskiej. Laudum woj. lubel. 29 IX 1577, Teki Pawińskiego.

²⁹ Laudum woj. sand. 15 XII 1577, Teki Pawińskiego. Na sejmiku tym dokonano także wyboru deputatów z województwa sandomierskiego. Byli to: kasztelan biecki i referendarz królewski Mikołaj Firlej z Dąbrowicy, kasztelan żarnowski Jan Sienieński z Sienna, kasztelan sochaczewski Stanisław Gostomski, wojski sandomierski Andrzej Gołuchowski, Stanisław Kazimierski, Stanisław Gniewosz, Bożywój Podlodowski i Gnoieński.

³⁰ Fakt powołania wspólnego sądu dla województwa sandomierskiego i lubelskiego wynika niewątpliwie z tradycji wiążących te dzielnice. Województwo lubelskie zostało bowiem ustanowione w 1474 r. z części województwa sandomierskiego, por. K. Sochaniewicz, Wstęp historyczny, Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego, Lublin 1932, t. I, s. XI. Po fakcie tym szlachta lubelska nie zerwała jednak kontaktów z sandomierską. Szczególnie żywymi były one w dziedzinie politycznej. Sejmiki sandomierski i lubelski informowały się przez specjalnych wysłanników o podjętych uchwałach zobowiązując również swych postów do ujednolicenia stanowisk i wspólnej działalności na forum sejmowym, por. Laudum woj. sand. 18 IV 1575, Teki Pawińskiego. „...Poruczyliśmy też te wszystkie sprawy nasze, które się tu działy na tym zjeździe naszym Ichmościom

był Sandomierz, gdzie mieścić się miał na zamku lub w ratuszu. Jako sędziowie zasiadali w nim deputaci wybierani na sejmikach spośród ogółu szlachty. W skład więc sądu sandomiersko-lubelskiego nie wchodził jak gdzie indziej senatorowie i wysocy urzędnicy ziemscy. Godność sędziego mogli osiągnąć tylko drogą wyboru³¹. Kadencja sędziów trwała rok, praktycznie więc wyrokowali w jednej sesji. Przed objęciem swych funkcji sędziowie byli zobowiązani do złożenia „przed urzędem i rycerstwem przysięgi”. Liczba ich nie przekraczała dziesięciu, w tym województwo sandomierskie reprezentowane było przez siedmiu deputatów, a lubelskie przez trzech³². Podczas trwania sesji sędziowie byli wyjęci spod jurysdykcji sądów grodzkich i ziemskich i odpowiadali tylko przed sądem „ultimae instantiae”. Funkcje swe sprawowali w zasadzie honorowo nie pobierając żadnego stałego wynagrodzenia. Mieli jednak z tego tytułu pewne dochody, gdyż pisarz dzielił się z nimi sumami uzyskanymi „od pieczęci”, ponadto do ich kieszeni szły „koczce” czyli opłaty sądowe.

Ważną rolę w sądzie „ultimae instantiae” pełnił pisarz sądu, na które to stanowisko desygnowano po uprzednim zaprzysiężeniu pisarza ziemskiego sandomierskiego. Prowadził on kancelarię sądu, wydawał stronom odpisy akt pobierając za to przyjęte w kancelariach ziemskich i grodzkich taksy oraz chronił księgi i pieczęć deputacką. Wyroki wydawane przez sąd miały być ogłaszane przez woźnego sądu „ultimae instantiae”. Nad ich egzekucją winien był czuwać starosta, który został zobowiązany pod odpowiedzialnością przed sądem „ultimae instantiae”, „...do przedkierowania a nieodwlocznego ich wykonania”. Miał on odpowiadać przed tym sądem i w innych sprawach, nie mógł być pozywany „...ex officio za dworem i na sejm...”. Ponadto starosta i podstarości byli zobowiązani do utrzymania porządku w mieście podczas kadencji sądu oraz czuwania nad jego bezpieczeństwem, interweniując na każde polecenie sądu.

Niezwykle ważną sprawą dla każdego sądu „ultimae instantiae” było określenie jego kompetencji. Z fragmentarycznych wzmianek uczynionych na ten temat w uchwałach sejmikowych można się zorientować, że nie pokrywały się one w zupełności z uprawnieniami sądu królewskiego. Kompetencje sądu „ultimae instantiae” nie obejmowały przede wszystkim spraw karnych, które miały być odsyłane na sejm³³. Nie spotykaliśmy również w laudach żadnych wzmianek o miastach, wynika z tego, że sąd sandomiersko-lubelski wyłączył je podobnie jak i więk-

panom i braciej województwa lubelskiego oznajmić i opowiedzieć przez I. M. P. Podkomorzego Lubelskiego jako tym, któremyśmy się zwykle w każdej sprawie Rzeczypospolitej porozumieć...” Nic więc dziwnego, że w sprawie tak ważnej jaką była reforma sądownictwa apelacyjnego województwa te ściśle z sobą współpracowały i zdecydowały się na utworzenie jednego sądu. Jest rzeczą również możliwą, iż szlachta spodziewała się, że sąd wykraczający swymi kompetencjami poza jedno województwo będzie się cieszył większym autorytetem.

³¹ Zasada ta obowiązywała ponadto tylko w województwie ruskim, Balzer, op. cit., s. 248, natomiast w skali innych sądów „ultimae instantiae” automatycznie wchodził dygnitarze wojewódzcy, wojewodowie i kasztelanowie.

³² Dysproporcja ta wynika z pewnością z dużej przewagi terytorialnej i ludnościowej województwa sandomierskiego nad województwem lubelskim.

³³ Laudum woj. sand. 15 XII 1577, Teki Pawińskiego.

szość sądów tego typu spod swych uprawnień³⁴. Objął nimi natomiast duchowieństwo co doprowadziło, o czym pisaliśmy uprzednio do poważnych z nim konfliktów.

W okresie późniejszym, zwłaszcza w r. 1577, szlachta sandomierska i lubelska wprowadziła do tych przepisów szereg zmian i uzupełnień. I tak na wspomnianym już sejmiku w Opatowie odbytym w dniu 2 stycznia 1577 r. ustalono, że od tego momentu siedzibą sądu będzie na zmianę raz Sandomierz raz Lublin, przy czym sprawy pochodzące z województwa lubelskiego będą rozpatrywane zawsze w pierwszej kolejności. Podjęcie tych uchwał będących zapewne wynikiem emancypacyjnych dążeń szlachty lubelskiej zrównoważyło pozycje województwa lubelskiego i sandomierskiego w sądzie „ultimae instantiae”, uprzednio bowiem jak wydaje się silniejszym partnerem była szlachta sandomierska. Następne punkty uchwalonej wówczas „poprawy” dotyczyły głównie egzekucji wyroków i ustalały rolę starosty w sądzie. Zastrzeżono, aby starosta lub podstarości w żadnym wypadku nie zasiadał w sądzie jako deputat na mocy swego urzędu. Wykonywana przez nich na stronie winnej egzekucja ma również objąć w razie potrzeby i samego starostę „...na którym prawo by było od kogo przewidzione lub który by kogo z majątności wybił...”. Sama egzekucja miała być wykonywana na podstawie wyroku sądu, lecz nie na jego polecenie, ale na wniosek strony pokrzywdzonej. Sprawom związanym z kompetencjami sądu nie poświęcono wprowadzenie wiele uwagi, podjęte jednak tu zostało bardzo ważne postanowienie. Otóż wyłączono spod uprawnień sądu „ultimae instantiae” apelacje od sądów ziemskich o dziesięciny, chcąc widocznie uniknąć zadrażnień z duchowieństwem. Ustępstwo to zostało z pewnością podyktowane trąską o zagwarantowanie lepszego funkcjonowania sądu.

W dzieło reformy i przebudowy sądu, „trzech województw” w 1577 r. poważny wkład wniosła także szlachta podlaska, występując z wieloma ciekawymi projektami³⁵, które po krótkce przytoczymy. Deputaci, których województwo podlaskie miało wybierać trzech (po jednym z ziemi drohickiej, mielnickiej i wiskiej) powinni pochodzić spośród senatorów i rycerstwa. Żaden z nich nie mógł być bezpośrednio zainteresowany sprawą wniesioną na wokandę sądu. Sędziowie godność swą powtórnie mogli piastować dopiero po upływie 4 lat od czasu pierwszej kadencji. Jeśliby jednak któryś z nich ogólnie się podobał, to dopuszczalna jest jego elekcja bezpośrednio po raz drugi, ale tylko jednomyślnie. Wynika więc z tego, że normalnie deputaci mieli być wybierani większością głosów. Po elekcji wybrani deputaci winni zaraz złożyć wobec zebranej na sejmiku szlachty przysięgę. Nie wolno im w sprawach, które będą rozpatrywane przez sąd udzielać stronom żadnych porad. W wypadku gdyby któryś z sędziów wziął „podarek” jak to niewinnie określa laudum, drugi powinien niezwłocznie donieść o przekupstwie szlachcie, która od razu odwoła takiego sędziego, pozbawiając go w przyszłości dostępu do wszelkich urzędów.

Sędziowie mają sędzić „...wedle opisania prawa i pospolitego zwy-

³⁵ Laudum woj. podlask. 19 IX 1577, Teki Pawińskiego.

³⁶ Laudum woj. lubel. 29 IX 1577, Teki Pawińskiego.

czaju, Boga i sumienie mając przed oczyma..." Gdyby dla osądzenia jakiegoś przypadku nie znaleziono podstawy prawnej, sprawa taka ma być odesłana na sejm, który w związku z tym powinien uchwalić odpowiedni statut.

Jeśliby podczas konkluzji wyroku wśród sędziów nie było zgody wówczas ma być przeprowadzone drugie i trzecie głosowanie. Gdyby i one nie doprowadziły do jednomyślności, decyzja zapada większością głosów. Nieobecność czy śmierć któregoś z sędziów nie może wpłynąć na tok urzędowania sądu. Prokurator, który w sądzie „ultimae instantiae” przyjmował sprawy powinien je w takim stanie „autentice” niezwłocznie przedłożyć sędziom nic ze swej strony nie dodając. Wyrok sądu apelacyjnego nie jest ostateczny, strona pokrzywdzona może za opłatą trzech grzywien jeszcze raz apelować przed tymże sądem za rok. Od drugiego wyroku odwoływać się już nie można.

Księgi sądu apelacyjnego winny być przechowywane w osobnej skrzyni i otwierane na czas „leżenia” razem z księgami ziemskimi. Sąd powinien mieć własną pieczęć z napisem „Sigillum iudici generalis pallatinatus Sandomiriensis Lublinensis et Podlasiensis”. Na siedzibę sądu podlasianie proponują Lublin. W mieście tym sądzone miały być jednak tylko sprawy województwa lubelskiego i podlaskiego. Następnie wszyscy deputaci powinni się przenieść do Sandomierza i tam rozpatrywać sprawy z województwa sandomierskiego.

Jak już wspominaliśmy szlachta lubelska propozycje te w zasadzie zaakceptowała. Nie zgodziła się jedynie na projekt ostatni podtrzymując poprzednią uchwałę, według której sprawy ze wszystkich województw miały być sądzone w jednym miejscu, tzn. na zmianę, w Sandomierzu lub Lublinie. Biorąc jednak pod uwagę dużą odległość Podlasia od tych miast, zaproponowała, aby sprawy pochodzące z województwa podlaskiego były rozpatrywane w pierwszej kolejności, dotychczas przywilej ten miał przysługiwać województwu lubelskiemu. Ponadto zastrzegła, że na przyszłość wszelkie zmiany w ustroju i organizacji sądu winny być dokonywane jedynie na wspólnych zjazdach szlachty trzech województw³⁶.

Dalsza krystalizacja ustroju „trybunału trzech województw” miała miejsce na sejmiku województwa sandomierskiego w dniu 15 XII 1577 r., który obradował z udziałem posłów lubelskich³⁷. Pragnąc zsynchronizować działalność poszczególnych elementów systemu sprawiedliwości sejmik ustalił, aby w czasie trwania sesji sądu „ultimae instantiae” sądy grodzkie i ziemskie nie odbywały się, lecz tylko przed nią. Na aktach wnoszonych do sądu apelacyjnego pochodzących z kancelarii grodzkiej (minuty) winny zawsze figurować podpisy sędziego i starosty lub podstarościego. Pozwy do sądu „ultimae instantiae” powinny być pisane wyraźnie i zawierać dokładną dzienną datę znalezienia się sprawy na wokandzie. Koczce, jeśli były w posiadaniu pisarza sandomierskiego winne być na początku nowej sesji sądowej przypadającej z kolei w Lublinie przekazane obejmującemu jego funkcje pisarzowi ziemskiemu lubel-

³⁷ Laudum woj. sand. 15 XII 1577, Teki Pawińskiego.

skiemu (i odwrotnie), który następnie rozda je deputatom. Koczki mają być również ściągane od stron, które się pojednały. Największą ilość uchwał podjęto w sprawach porządkowych. Ustalono, że pieczęć sądu trzech województw ma być przechowywana wraz z księgami lubelskimi. Deputaci we wszystkich trzech województwach powinni być obierani w jednym terminie na specjalnie zwołanych w tym celu w dniu św. Michała sejmikach, na które winien przybyć pod karą ogół szlachty z danego województwa. W celu zapewnienia porządku podczas sesji sądowej ustalono, że osoby postronne nie związane ze sprawą a przebywające w siedzibie sądu podlegają karze czternastu grzywien.

3. SKŁAD SPOŁECZNY I WYZNANIOWY DEPUTATÓW

Po zarysowaniu ustroju i kompetencji sądu oraz ich ewolucji zajmujemy się z kolei osobami deputatów. Wydaje się, że szczególnie interesującą byłaby próba określenia ich pozycji społeczno-majątkowej i składu wyznaniowego. Landa sejmikowe podały nam 15 nazwisk deputatów z województwa sandomierskiego i 6 z lubelskiego. Ogółem więc dysponujemy 21 nazwiskami³⁸.

Wśród nich jednego przedstawiciela posiadała magnateria, był nim bezsprzecznie kasztelan biecki i referendarz królewski Mikołaj Firlej³⁹. Tuż za nim postępują dwaj przedstawiciele bogatej, kilkunastowioskowej i nie wiele w zasadzie różniącej się od magnaterii szlachty: Sebastian Ciołek, który w tym czasie był właścicielem 10 całych wsi i kilkunastu części w innych⁴⁰ i kasztelan żarnowski Jan Sieniński⁴¹. Najliczniejszą grupę wśród deputatów stanowiła szlachta średnia posiadająca od jednej do kilku wsi. Do zamożniejszych wśród nich należeli: kasztelan sochaczewski Stanisław Gostomski (5 wsi)⁴², kasztelan małogoski Krzysztof Włodzisławski⁴³, Adam Gorajski⁴⁴ i Stanisław Kazimierski⁴⁵.

³⁸ Zostały one wyszczególnione w przypisach nr nr 18, 19, 28, 29.

³⁹ Paprocki podaje, że ponadto po swej żonie Elżbiecie Ligęziance „wziął niemalą majątność”, B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, (wyd. K. J. Turowskiego), Kraków 1858, s. 497. Jej ojciec Sebastian Ligęza o którym Paprocki wspomina, że był „możny w grosz” (s. 252), posiadał rzeczywiście duże dobra liczące kilkanaście wsi, por. Archiwum Głównie Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), Archiwum Skarbowe I, nr 8 (dalej cyt. ASK I), Rejestr poborowy wojewódz. sandomiersk. z 1569 r.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Dokładnych danych o jego majątku nie udało się nam zebrać. Pochodził on jednak ze znanej i bardzo bogatej rodziny Oleśnickich. Jeden z jego przodków Jan posiadał w XV w. ogromne dobra na Rusi liczące 75 wsi, Paprocki, *op. cit.*, s. 386. Inni przedstawiciele tej rodziny piastowali w XV i XVI w. wysokie godności: arcybiskupów, wojewodów, kasztelanów.

⁴² AGAD, ASK I, nr 8, Rejestr poborowy woj. sand. z 1569 r.

⁴³ Właścivie Lanckroński, należał do znanej i bogatej rodziny posiadającej miasteczko Włodzistaw, Brzenice, oraz inne posiadłości por. Paprocki, *op. cit.*, s. 638. W województwie sandomierskim Włodzisławski był właścicielem Gilowa, AGAD, ASK I, nr 8, Rejestr poborowy woj. sand. z 1573 r.

⁴⁴ W tym okresie dom Gorajskich, bardzo bogatej rodziny w XV i XVI w. był już stosunkowo silnie rozgałęziony, Paprocki, *op. cit.*, s. 679—680, dlatego też zaliczyliśmy Adama Gorajskiego, nie dysponując w odniesieniu do jego osoby pewnymi danymi do zamożniejszej szlachty średniej. Być może należało go postawić wyżej, gdyż np. w pierwszej połowie XVII w. potomek tej rodziny kasztelan

W dalszej kolejności wymienić należy: Piotra i Bożywoja Podlodowskich (3 wsie i kilka części w innych)⁴⁶, Stanisława Gniewosza (2 wsie, ponadto inni przedstawiciele tej rodziny Jan i Andrzej posiadali także kilka wsi⁴⁷, Stanisława Mełgiewskiego (2 wsie)⁴⁸, Gnoieńskiego (1 w eś)⁴⁹, Andrzeja Gołuchowskiego⁵⁰, Stanisława Pozowskiego⁵¹, Andrzeja Niedźwiedzkiego⁵², Andrzeja Malickiego⁵³, Jerzego Osmolskiego⁵⁴, Stanisława Lubienieckiego⁵⁵, Paula Szyskowskiego⁵⁶, Jerzego Pruszińskiego⁵⁷.

Tak więc magnateria reprezentowana jest wśród deputatów przez jedną, względnie dwie osoby (Sieniński), bogata i zamożniejsza średnia szlachta przez pięć osób, wreszcie szlachta średnia przez czternaście. Godności sędziego nie osiągnęli przedstawiciele szlachty biedniejszej: cząstkowej i zagrodowej. Uzyskane rezultaty — zdecydowana przewaga średniej szlachty są nie tylko wykładnikiem struktury majątkowo-społecznej zamieszkującej te województwa a zwłaszcza województwo sandmierskie szlachty, lecz świadczą przede wszystkim o prymacie szlachty średniej w dziele reformy sądownictwa.

Analiza składu wyznaniowego deputatów przyniosła następujące dane. Protestantami (głównie kalwinami) wśród nich byli: Jan Sieniński⁵⁸, Krzysztof Włodzisławski⁵⁹, Stanisław Gostomski⁶⁰, Andrzej Gołuchow-

cheński Zbigniew Gorajski był właścicielem kilkunastu wsi i jest zaliczany w województwie lubelskim do grupy wielkich feudalów, por. Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z 1626 r. i ziemia łukowska z 1620 r.), oprac. J. Kolasa i K. Schuster pod red. S. Inglota, Wrocław 1957, s. XXI.

⁴⁵ Także Kazimierscy należeli do znaczniejszych i możniejszych rodzin w Małopolsce. Związani oni byli blisko z dworem królewskim oraz skoligaceni ze znanymi rodzinami, np. Firlejami. Najślawniejszymi przedstawicielami tej rodziny byli wówczas Piotr i Mikołaj. Ich brat Stanisław był raczej mniej znany. Por. L. Białkowski, Ród. Bibersteinów a Ród Momotów godia jeleniego rogu w wiekach XIV—XVI, Lublin 1948, s. 11.

⁴⁶ AGAD, ASK I, nr 8, Rejestr poborowy woj. sand. z 1569 r.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Rejestr poborowy województwa lubelskiego, op. cit., s. 53.

⁴⁹ AGAD, ASK I, nr 8, Rejestr poborowy woj. sand. z 1573 r.

⁵⁰ Paprocki, op. cit., s. 489, K. Niesiecki, Korona Polska, Lwów 1740, t. II, s. 249—251.

⁵¹ Paprocki, op. cit., s. 388.

⁵² Niesiecki, op. cit., t. III, s. 353.

⁵³ Tamże, s. 217.

⁵⁴ Paprocki, op. cit., s. 603. Osmolcy spokrewnieni byli z Gorajskimi i Firlejami, Niesiecki, op. cit., t. III, s. 489. Ich posiadłości: Prawiedniki i Osmolice przeszły na początku XVII w. w ręce Zbigniewa Gorajskiego. Rejestr poborowy województwa lubelskiego, op. cit., s. 59.

⁵⁵ Niesiecki, op. cit., t. III, s. 159. W początkach XVII w. Lubienieccy posiadali część miasteczka Wysokie oraz części wsi Wysokie i Jabłonna. Rejestr poborowy województwa lubelskiego, op. cit., s. 52 i 64.

⁵⁶ AGAD, ASK I, nr 33, Rejestr poborowy ziemi łukowskiej z 1589 r.

⁵⁷ Tamże, według niego Pruszińscy posiadali w ziemi łukowskiej trzy wsie.

⁵⁸ St. Lubieniecki, Historia reformationis Polonicae, Freistadt 1685, s. 239. Por. także W. Urban, Losy braci polskich od założenia Rakowa do wygnania z Polski, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, Warszawa 1956, t. I, s. 103—104.

⁵⁹ H. Merczyng, Zbory i senatorowie protestncy w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1904, s. 129.

⁶⁰ AGAD, Acta ...synodarum... in Minoris Poloniae, zespół zboru ewangelickiego w Warszawie, nr 38, k. 369. (dalej cyt. Acta synodarum); Merczyng, op. cit., s. 127.

ski⁶¹, Andrzej Malicki⁶², Piotr i Bożywój Podlódzcy⁶³, Stanisław Gniewosz⁶⁴, Gnoiński⁶⁵ z województwa sandomierskiego oraz Adam Gorajski⁶⁶, Stanisław Mełgiewski⁶⁷ i Stanisław Lubieniecki (arianin)⁶⁸ z województwa lubelskiego.

Ogółem więc około 60% składu deputatów stanowili różnowiercy. Jest to odsetek bardzo wysoki, jednak biorąc pod uwagę, iż na lata te przypada szczytowy okres rozwoju reformacji w Polsce bynajmniej nie zaskakujący.

Na zakończenie charakterystyki należy stwierdzić, że o wyborze danego deputata decydowały w dużym stopniu czynniki subiektywne: walory osobiste, znajomość prawa, doświadczenie w pełnieniu obowiązków publicznych, popularność u szlachty. Deputaci w większości wypadków, jak świadczą o tym opinie współczesnego im Bartosza Paprockiego byli ludźmi prawnymi, uczciwymi i odznaczyli się dużą wiedzą⁶⁹.

4. LIKWIDACJA SĄDU

Przedstawiając w roz. II dzieje sądu trzech województw doprowadziliśmy je do końca r. 1577. W roku następnym nastąpiła jego likwidacja. Wprawdzie szlachta zaprojektowała na rok 1578 kolejną sesję sądu⁷⁰, nie doszła ona jednak do skutku z powodu ustanowienia na sejmie warszawskim (styczeń — marzec 1578) Trybunałów Koronnych dla całej Rzeczypospolitej, które automatycznie położyły kres istnieniu sądów „ultimae instantiae” a w tej liczbie także sądu województwa sandomierskiego, lubelskiego i podlaskiego. Fakt ten został z pewnością przyjęty z zadowoleniem przez szlachtę sandomierską i lubelską. W instytucji Trybunałów widziała ona urzeczywistnienie swych planów, widomy znak zwycięstwa odniesionego w długiej i nieustępliwej walce. Bez żalu też zapewniała się z własnym sądem „ultimae instantiae” mimo, że w roku 1577 poświęciła mu tyle starań i uwagi.

⁶¹ AGAD, Acta synodarum..., k. 68 i 215.

⁶² Tamże; por. także Niesiecki, op. cit., t. III, s. 217.

⁶³ AGAD, Acta synodarum..., k. 235, oraz AGAD, Acta synodalia in districtu Minoris Poloniae, BOZ, IX — 41, k. 66; Merczyng, op. cit., s. 72, 74, 81.

⁶⁴ AGAD, Acta synodarum..., k. 235, wymieniają w 1561 r. Gniewosza jednak bez podania imienia; Merozyng, op. cit., s. 49, 62, 67.

⁶⁵ AGAD, Acta synodarum..., k. 235, wspomniany jest pod datą 1559 Jakub Gnoiński.

⁶⁶ A. Kossowski, Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskim w XVI i XVII w., Lublin 1933, s. 44, 86, 111.

⁶⁷ ks. L. Zalewski, Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie, Lublin 1939, s. 98.

⁶⁸ A. Kossowski, op. cit., s. 108. St. Tworek, Zbór lubelski i jego rola w ruchu arianism w Polsce w latach 1570—1598. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, Vol. X 2, Lublin 1958, s. 28.

⁶⁹ Np. o Mikołaju Firleju pisze, że był „w rozsądkach obojga prawa biegły” (Paprocki, op. cit., s. 497), Stanisław Gostomski był według niego człowiekiem „rządym i mądrym” (s. 212) a Stanisław Pozowski „uczonym” (s. 388).

⁷⁰ Miała się ona odbyć w Sandomierzu w ósmy poniedziałek po zakończeniu obrad sejmowych w Lublinie. W wypadku, gdyby w terminie tym deputaci nie mogli się zebrać następny ustalono na 9 IX 1578. Laudum woj. sand. 15 XII 1577, Teki Pawińskiego.

5. WNIOSKI

Sąd trzech województw istniał więc przez trzy i pół lata. Przez trzy lata jako sandomiersko-lubelski, a pół roku jako sandomiersko-lubelsko-podlaski (z tym, że w ostatnim składzie sąd nigdy nie odbył sesji, przynależność więc województwa podlaskiego jest raczej formalna). W okresie tym sąd swe zasadnicze funkcje pełnił stosunkowo krótko, tylko dwukrotnie podczas sesji w 1574 i 1577 r. Istotną przyczyną złego, nieregularnego funkcjonowania sądu był niejako macoszyski stosunek do niego szlachty, która dążyła do rozwiązania reformy w inny sposób, a w sądzie „ultimae instantiae” widziała w sensie praktycznym twór tymczasowy. W dziele organizacji oraz uprawnień sądu a także w sprawach proceduralnych zarówno praktyka sądu sandomiersko-lubelskiego jak i propozycje podlaskie, pomimo że odbiegały niekiedy od ustroju i kompetencji innych sądów tego typu to jednak zasadniczych zmian nie wprowadziły⁷¹.

Istotnego zatem, najważniejszego, pozwalającego określić rolę i znaczenie sądu trzech województw momentu należy szukać gdzie indziej. Wydaje się, że tkwi on w dwóch faktach: w genezie sądu oraz ostatnim etapie jego działalności. Powołanie po województwach w 1574 r. sądów „ultimae instantiae” mimo, że dorobek ich był raczej nikły, stanowi przecież niezwykle ważne, przełomowe dla całej sprawy reformy wydarzenie. Oto w ręce szlachty przechodzą uprawnienia będące dotąd domeną władzy królewskiej. Ona sama mianuje się najwyższym sędzią. Pierwszymi dzielnicami, które odważyły się na ten rewolucyjny w pewnym sensie krok były województwa sandomierskie i lubelskie, a stworzony przez nich sąd stał się wzorem dla innych⁷². Rzecz w tym, że sami inicjatorzy nie byli zadowoleni ze swego dzieła, choć niewątpliwie zdawali sobie sprawę ze zdobyczy jaką osiągnęli. Chcieli po prostu aby przybrała ona inną formę. Dlatego też pozytywnie należy ocenić starania szlachty sandomierskiej i lubelskiej, dalekiej wówczas od wszechwładnego później ducha partykularyzmu o utworzenie jednego trybunału. Gdy w latach 1575 i 1576 nie przyniosły one spodziewanych efektów, szlachta została zmuszoną do pogodzenia się z własnym sądem, dostrzegając jednak jego słabość i niedoskonałość usiłuje wzmocnić go szeregiem nowych przepisów.

Istotnym wydarzeniem było przyłączenie się do niego w tym czasie województwa podlaskiego. Już sama szlachta zdawała sobie doskonale sprawę z wagi tego kroku dobitnie stwierdzając „aby nas większa gromada do tych sądów była”⁷³ i widząc korzyści wynikające z tego stanu rzeczy: wzmocnienie stanowiska i powagi sądu, dodanie sił jego dekretem. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z oryginalną inicjatywą i możemy obserwować początek pewnej tendencji i procesu, który w wypadku nie utworzenia Trybunału Koronnego mógłby z czasem doprowadzić na tej drodze do jakiejś unifikacji i zespolenia szlacheckiego sądownictwa apelacyjnego w jeden silny, ogólnokrajowy organizm.

⁷¹ Por. Balzer, op. cit., s. 245—261.

⁷² Tamże, s. 247.

⁷³ Laudum woj. sand. 15 XII 1577, Teki Pawińskiego.